

PRZEMYSŁAW DUDEK

## KONCEPCJE ODBUDOWY POWOJENNEGO WROCŁAWIA 1945-1956 – MIĘDZY MIASTEM PROWINCJONALNYM A DRUGĄ METROPOLIĄ KRAJU

### Wprowadzenie

Temat metropolizacji na świecie jest pewnym *novum* dla współczesnej nauki. Badania naukowe oraz konkretyzacja pojęć związanych z tą kwestią zaczęły się dość niedawno. Czynnikiem determinującym nowe obszary badań są globalizacja oraz związane z nią informatyzacja i atomizacja życia publicznego.

Mimo że mianem metropolii zwykliśmy nazywać nawet wielkie miasta starożytności, takie jak Babilon, Konstantynopol czy Rzym<sup>1</sup>, to tak naprawdę dopiero po zakończeniu II wojny światowej możemy mówić o ich powstawaniu w rozumieniu formalnym i praktycznym. Postępująca informatyzacja końca XX wieku, nowe technologie i kompletna zmiana trybu życia doprowadzały do zwiększenia roli miast i ciągłego ich wzrostu, zarówno ilościowego (pod względem liczby mieszkańców), jak i jakościowego.

Problem odbudowy i statusu Wrocławia zaraz po II wojnie światowej jawi się początkowo jako kwestia niewspółmierna do tematu metropolizacji i metropolii. W literaturze i badaniach dolnośląskie miasto często nie jest traktowane jako metropolia, tym bardziej o charakterze europejskim. W tej kategorii znajduje się zwykle tylko Warszawa<sup>2</sup>.

By jednak odpowiednio oddać złożoność problemu, należy skupić się na perspektywie historycznej z wszelkimi uwarunkowaniami – zarówno

<sup>1</sup> Zob. T. Markowski, T. Marszał, *Metropolie, obszary metropolitalne, metropolizacja: problemy i pojęcia podstawowe*, Warszawa 2006, s. 10.

<sup>2</sup> Zob. I. Pieleśiak, *Metropolitan Areas in Poland (The Chosen Aspects) (w:) Metropolises and Metropolitan Areas Structure, Function, and Role (Based on Polish and Brazilian Experience)*, red. T. Marszał, W. Zmitrowicz, Warszawa 2007, s. 34.

gospodarczymi i społecznymi, jak i politycznymi. W tym celu trzeba nakreślić dzieje odbudowy Wrocławia, trudności i czynniki wpływające na podnoszenie się tej jednostki administracyjnej z gruzów wojny. Konieczne jest także spojrzenie na odbudowywanie się tkanki społecznej miasta. Warto przyjrzeć się historii nowych mieszkańców stolicy Dolnego Śląska oraz stosunków panujących między nimi. Przedstawię punkt widzenia wrocławian na nowe miejsce zamieszkania oraz umiejętność i sposoby znalezienia się w trudnej i niecodziennej sytuacji. Ukażę determinanty, jakie doprowadzały do takich, a nie innych działań w kwestii odbudowy. Przybliżę koncepcje dotyczące statusu miasta i jego rekonstrukcji rodzące się w latach 1945-1956. Dla lepszego zrozumienia problemu warto ten okres podzielić na trzy fazy: okres powojenny, czasy stalinowskie oraz odwilż popaździernikowa 1956 roku.

## Pierwsza faza odbudowy

Jeszcze przed zakończeniem działań wojennych Polska Partia Robotnicza wyrażała konieczność szybkiego i sprawnego przesiedlenia ludności na tzw. Ziemię Odzyskaną<sup>3</sup>. Oznaczało to transfer wielu osób także do Wrocławia. Miasto to, do niedawna największy ośrodek miejski III Rzeszy na wschód od Berlina (przed ewakuacją w styczniu 1945 roku liczył około miliona mieszkańców<sup>4</sup>), teraz straszło pustką i zgliszczami. Stolica Dolnego Śląska była zniszczona w około 65%, co było znacznym ubytkiem w zabudowie. Istniały jednak miasta na Ziemiach Odzyskanych, które zostały niemal całkowicie obrócone w gruzy, jak np. Głogów.

Tereny zachodnie zaczęły stawać się częścią oficjalnej polityki państwowej. Pojawiły się koncepcje, które dotyczyły zarówno odbudowy powojennego Wrocławia, jak i dalszych losów nowych ziem. Czytając *Obce miasto. Wrocław 1945 i potem* Gregora Thuma, można postawić pytanie, czy ówczesne wielkie miasto nad Odrą to miasto prowincjonalne czy druga metropolia kraju. Początkowo wydawało się, że pierwsza opcja będzie, pod każdym względem, najbardziej zgodna z rzeczywistością. Priorytetem była odbudowa stolicy, która została wcześniej celowo wyburzona przez okupantów niemieckich. Władze wahały się co do realizowania konkretnych koncepcji. Przyszłość ziem zachodnich nadal nie była pewna. Dało się zaobserwować powrót wielu Niemców do Wrocławia oraz w inne miejsca Dolnego Śląska. Dla nich te tereny znajdowały się jedynie pod polskim zarządem, w ich domyśle – czasowym.

Po kapitulacji dawni mieszkańcy wracali do zrujnowanego miasta. Spis ludności z sierpnia 1945 roku wykazał aż 189500 Niemców, tylko 16257-17000 Polaków i 900 cudzoziemców<sup>5</sup>. Bolesław Bierut, w czasie swej pierwszej wizyty nad Odrą w tym samym miesiącu, wypowiedział się pochlebnie o mieście

<sup>3</sup> Zob. *Protokół obrad KC PPR maj 1945 roku*, oprac. A. Kochański, Warszawa 1992, s. 11.

<sup>4</sup> Zob. E. Kaszuba, *Między propagandą a rzeczywistością. Polska ludność Wrocławia w latach 1945-1947*, Warszawa–Wrocław 1997, s. 38.

<sup>5</sup> Zob. tamże.

jako drugim pod względem ważności, zaraz po Warszawie<sup>6</sup>. Mimo to teren ten nie wydawał się w oczach władz wart zagospodarowania. Ze względu na spore zniszczenia planowano początkowo odbudowę jako miasta 200-tysięcznego. Miało przestać pełnić rolę ośrodka przemysłowego. W skali ponadregionalnej pozostałoby jedynie centrum kulturalnym, oświatowym (ze względu na Uniwersytet i Politechnikę) i turystycznym<sup>7</sup> (dzięki bliskości Sudetów i uzdrowisk). Przewidywano także niewielkie skupienie przemysłu lekkiego, takiego jak spożywczy czy konfekcyjny. Metropolią więc Wrocław nie miał i nie mógł być. W pierwszej fazie odbudowy chciano doprowadzić do względnej użyteczności budynki na potrzeby państwowe, czyli powierzchnie biurowe, mieszkania dla pracowników administracji, więzienia, szpitale, szkoły, drukarnie itp. Początkowo zlecono oszacowanie zniszczeń w mieście. Problemem był brak odpowiednich fachowców w dziedzinie budownictwa i architektury. Większość dostępnych ekspertów stanowili Niemcy, natomiast Polaków w pierwszej fazie odbudowy było tylko kilku. Miasto zostało podzielone na 75 okręgów. Do każdego z nich wysyłano pracowników w celu oszacowania ubytków w zabudowie. Po trzech tygodniach pracy i dokonaniu przeglądu 27000 obiektów na straty spisano 68% z nich<sup>8</sup>. Oznaczało to zniszczenie 52460 ze 186000 mieszkań. Baza mieszkaniowa wyglądała katastrofalnie, co przysporzyło wielu trudności zarówno starym, jak i przede wszystkim nowym mieszkańcom Wrocławia. Dotychczasowe obiekty publiczne używane przez Niemców były w lepszym stanie. Wynikało to z ich masywniejszej struktury. Stare miasto wraz ze swoimi zabytkami ucierpiało w około 50%. Odbudowy wymagały zwłaszcza obiekty sakralne na wyspach odrzańskich – Ostrowie Tumskim i Wyspie Piaskowej. Spora część zabudowy Wrocławia, włączając w to budynki o znacznej wartości historycznej, była naruszona jedynie nieznacznie lub w niewiele większym stopniu. Opłacalna więc była odbudowa. Dziś jednak trudno określić, które obiekty po prostu rozebrano, nie podejmując się ich rekonstrukcji. Jednocześnie znaczna część budynków była celowo, z różnych powodów, podpalana. Bardzo ważnym problemem stało się szabrownictwo. Dokonywali go zarówno Rosjanie, jak i Polacy. Trudno ocenić skalę tego procederu, który nierzadko łączył się także z podpaleniami oraz napadami rabunkowymi<sup>9</sup>. Największe natężenie tych działań trwało do początku roku 1946. Wrocław był przez to nieraz ironicznie określany „stolicą Dzikiego Zachodu”<sup>10</sup>. Nazwa ta określała wielkość bezprawia panującego w mieście. Według statystyk Milicji Obywatelskiej w marcu 1946 roku poziom przestępczości był czterokrotnie wyższy niż w województwach centralnych.

Komunikacja miejska funkcjonowała tylko dla pracowników państwowych, ponieważ prawie cały tabor został wykorzystany przez Niemców do budowy barykad lub zniszczyły go wojska radzieckie w czasie walk. 22 sierpnia

<sup>6</sup> Zob. G. Thum, *Obce miasto. Wrocław 1945 i potem*, tłum. M. Słabicka, Wrocław 2005, s. 186.

<sup>7</sup> Zob. G. Thum, dz. cyt., s. 185.

<sup>8</sup> Zob. tamże, s. 187.

<sup>9</sup> Zob. W. Suleja, *Historia Wrocławia*, t. 3, Wrocław 2001, s. 19.

<sup>10</sup> G. Thum, dz. cyt., s. 223.

1945 roku ruszyła pierwsza linia tramwajowa, a z biegiem lat powstawały nowe. Warunki przewozu pasażerów były niezwykle trudne. Często brakowało szyb, okna były zabite dyktą, natomiast zimą ogrzewano wagony piecykami, co było niebezpieczne i mało wydajne. Jednocześnie zaczęły działać placówki takie jak opera czy teatr, w których kwitło życie kulturalne wrocławian. Jednak miasto było morzem ruin, które nie nadawało się jeszcze do w pełni normalnego życia.

Sytuacja w kraju zaczynała się zmieniać, teoretycznie na korzyść zrujnowanego miasta, pod koniec 1945 roku. Utworzono wtedy Ministerstwo Ziem Odzyskanych, którego szefem został Władysław Gomułka, ówczesny I sekretarz Polskiej Partii Robotniczej. Nowe tereny były dla niego polem do budowy własnej wizji polskiego socjalizmu. W swej działalności zwracał on szczególną uwagę na problematykę Ziem Odzyskanych. Miał też silną pozycję w partii, przez co mógł mieć wpływ na politykę oddziaływania na miasto oraz rozwój jego terenów.

W styczniu 1946 roku utworzono Wrocławską Dyрекcję Odbudowy, co przyspieszyło i skoordynowało działania budowlane. Zbiegło się to z reformą walutową i normalizacją warunków ekonomicznych. Odbudowywano jednak tylko najważniejsze i najmniej zniszczone obiekty. Starano się, by najbardziej reprezentacyjne miejsca doprowadzić do dobrego stanu. Uprzątnięto główne arterie komunikacyjne miasta. Te działania można łączyć z przygotowaniem do Wystawy Ziem Odzyskanych, która miała odbyć się w 1948 roku.

Niezwykle zastanawiającą kwestią w koncepcji Gomułki była specyficzna propaganda dotycząca „nowych-starych” terenów zachodnich, użyta przez sekretarza w czasie jego kadencji w ministerstwie. Nie był to prosty i sieriemy socjalizm, jaki znamy z historii lat 60. – czasów jego przywództwa. Samo objęcie nowych ziem ukazywano jako zadośćuczynienie, ale przede wszystkim jako „powrót do macierzy”. Minister Ziem Zachodnich zwrócił się do wrocławian w czerwcu 1946 roku:

Przybywając tutaj, wróciliście do swego jako prawowici gospodarze tej ziemi. (...) Nikt i nic nie może przekreślić faktu, że nasi przodkowie, gospodarze tej ziemi, bronili jej przed przemocą najeźdźców germańskich pod Głogowem czy Wrocławiem. Po długich wiekach niewoli ziemi te doczekały się wyzwolenia<sup>11</sup>.

Ujęcie problemu przynależności Dolnego Śląska było na wskroś nacjonalistyczne. Komuniści polscy wiedzieli, że warto sięgnąć do endeckiej, narodowej myśli zachodniej, ponieważ opierała się ona na szerokiej bazie społecznej oraz nadawała się do osiągnięcia przyszłej unifikacji tych terenów z resztą kraju w koncepcji Gomułki. Problemem okazał się jednak sposób wykonywania tych założeń. Pojawiło się pytanie o regionalizm dolnośląski – czy oprzeć się na tzw. autochtonach polskich, czy też tworzyć jednolite społeczeństwo miasta. Ludność polska mieszkająca na terenach Dolnego Śląska propagandowo miała odgrywać rolę nadrzędną i to na niej miano oprzeć politykę

<sup>11</sup> Tamże, s. 238.

repolonizacji tych ziem. Prawdziwe dane nie dawały jednak zbyt wielkich nadziei. Tzw. autochtonów na obszarze Dolnego Śląska było w roku 1939 ponad 60000<sup>12</sup>. Dane liczbowe z 1945 roku są niepewne i zwykle umowne, gdyż przetasowania ludnościowe po II wojnie światowej uniemożliwiały rzetelną ocenę. Cel jednak pozostawał ten sam – zbudowanie socjalistycznego społeczeństwa przez różnorodność<sup>13</sup>. Wykorzystując repatriantów, częściowo Polaków będących wcześniej na tych terenach, inteligencję oraz ludzi kultury i nauki, budowano polskość Wrocławia.

Szczególne zwrócenie się ku Ziemiom Odzyskanym miało swój punkt kulminacyjny w roku 1948, kiedy to odbyła się we Wrocławiu Wystawa Ziem Odzyskanych. Przygotowana z wielką pompą impreza zgromadziła wielu gości. Propaganda sukcesu przysłała wiele niedociągnięć i zaniedbań już w początkowej fazie odbudowy. Uprzątnięto jednak główne arterie miasta, ukazano wyremontowane zabytki oraz przedstawiono zgromadzonym robotników podczas wyęźżonej pracy<sup>14</sup>.

Oprócz tej imprezy odbyły się inne, zarówno istotne dla prestiżu Wrocławia, jak i odbywające się w celach czysto propagandowych. Wydarzeniem o znaczeniu ponadregionalnym był Światowy Kongres Intelktualistów w Obronie Pokoju, organizowany przez władze polskie, które nie były w praktyce zainteresowane „obroną pokoju” na świecie. Potwierdzić to może czas, w którym doszło do spotkania, a więc okres poważnego amerykańsko-radzieckiego napięcia politycznego związanego z radziecką blokadą zachodnich sektorów Berlina. Mimo to kongres zgromadził wiele autorytetów ówczesnej kultury i nauki. Jego obrady stały się burzliwe, ponieważ na imprezie tej znalazły się także osobistości nauki zza zachodniej strony żelaznej kurtyny. Dla wrocławian kongres stał się szansą na obcowanie z Zachodem.

Warto jednak podkreślić, że ówczesnie stolica Dolnego Śląska przeżywała okres koniunktury. Do Wrocławia zostały przetransferowane znaczne środki w celu podniesienia tempa i jakości odbudowy. Rok ten był przełomowy dla dziejów nie tylko Wrocławia, ale i Polski. Wtedy to doszło do utworzenia Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W działaniach polityki wewnętrznej, które można nazwać poczynaniami stawiającymi za priorytet rozwój ziem odebranych Niemcom, zapanowała stagnacja. Środki wtłoczone w szybką i często pokazową odbudowę się wyczerpały. Następny rok był już zapowiedzią stalinizmu i nowych koncepcji dotyczących nie tylko Wrocławia.

<sup>12</sup> Zob. M. Czaplński, E. Kaszuba, G. Wąs, R. Żerelik, *Historia Śląska*, Wrocław 2002, s. 457.

<sup>13</sup> Zob. G. Strauchold, *Regionalistyka ziem zachodnich i północnych lat 1945-1971 w poglądach władzy i wiodących organizacji społecznych (w:) Europa regionów. Tradycje i perspektywy*, red. B. Nietschke, Zielona Góra 2002, s. 167.

<sup>14</sup> Zob. J. Tyszkiewicz, *Sto wielkich dni Wrocławia: wystawa Ziem Odzyskanych we Wrocławiu a propaganda polityczna ziem zachodnich i północnych w latach 1945-1948*, Wrocław 1997, s. 126.

## Miasto prowincjonalne

Po wyrzuceniu z partii Gomułki do władzy doszedł Bolesław Bierut. Nowy I sekretarz okazał się zwolennikiem i wykonawcą myśli Stalina w pełnym tych słów znaczeniu – należał do „betonu partyjnego” PZPR. W polityce wewnętrznej zaczęły dominować unifikacja, jednolitość i oddanie partii. Dla stolicy Dolnego Śląska oznaczało to w wielu sferach degradację i spowolnienie procesu odbudowy. Na przełomie lat 40. i 50. likwidowano wszelkie przejawy regionalizmu, wraz z główną instytucją koordynującą – Ministerstwem Ziem Odzyskanych<sup>15</sup>. Zlikwidowano prawie wszystkie instytucje myśli zachodniej – Polski Związek Zachodni wcielono do Ligi Morskiej; Instytut Śląski, Bałtycki i Mazurski zamknięto. Brak specjalistów w dziedzinie budownictwa i architektury jeszcze bardziej dał się odczuć w latach 50., kiedy to nieliczni wykształceni w tych dziedzinach wyjeżdżali do Warszawy. Następową prowincjonalizacją Wrocławia i stawał się on jedynie miastem wojewódzkim, według władz nieróżniącym się szczególnie od innych. Proces ten jednak, według Wojciecha Wrzesińskiego, odbywał się wolniej w świadomości wrocławian<sup>16</sup>, którzy to wykazywali chęci odbudowania swojego nowego domu. Dla wielu miasto nad Odrą było nadzieją na odtworzenie realiów życia z Kresów Wschodnich. To kresowiaczy stworzyli specyfikę wrocławskich realiów po wojnie. Przybyszów charakteryzował dialekt, dawne obyczaje, a także stroje różniące się nieco od noszonych przez innych mieszkańców. Nie można zapominać o de facto większości nowych mieszkańców Wrocławia z terenów centralnych, wiosek i innych miast Polski. Tym, co łączyło te różne grupy, była chęć odbudowy nowego miejsca zamieszkania i ułożenia sobie na nowo życia.

W latach 50. ulice nadal straszły swoimi ruinami, pustkami i prowizorycznie wyremontowanymi budowlami. Nastąpił kolejny drenaż cegieł zwłaszcza z dawnego placu Neumarkt (dziś pl. Nowy Targ). Anonsowano pośrednio, że proces wstępnej odbudowy się zakończył. Zlikwidowana Wrocławska Dyrekcja Odbudowy została niejako zastąpiona antagonistą – Miejskim Przedsiębiorstwem Rozbiórkowym. Zwracano uwagę na unifikację wewnętrzną. Nie było mowy o jakichkolwiek formach samorządności, dziś rozumianej jako podstawowy czynnik funkcjonowania miast i metropolii. Możemy mówić w tym czasie o postępującym „państwie nomenklatury”<sup>17</sup>. Wszelkie stanowiska związane, nawet luźno, z władzą państwową i samorządową były kontrolowane przez komórki partyjne dominującej partii komunistycznej. Decyzje zapadały zwykle w biurach komitetów Polskiej Partii Robotniczej, a potem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Od 1950 roku kompetencje powoływania ludzi na stanowiska uzyskiwały także komitety wojewódzkie i powiatowe. W tym samym roku reforma administracyjna kraju zmieniła nieco samorządową mapę Polski. Głównym jej celem było oddanie większej części

<sup>15</sup> Zob. G. Thum, dz. cyt., s. 249.

<sup>16</sup> W. Wrzesiński, *Metropolia czy prowincja? Wrocław po II wojnie światowej*, „Sobótka” 1999, nr 3, s. 440.

<sup>17</sup> A. Dudek, *PRL bez makijażu*, Kraków 2008, s. 10.

władzy w ręce partii, teraz silnej i posiadającej niemały wpływ na społeczeństwo. Uzyskano także potwierdzenie polskości nowych ziem poprzez układ graniczny z NRD zawarty w Zgorzlecu. Równało się to z pozyskaniem cennego sojusznika w bliskim sąsiedztwie. W instrukcji Komitetu Centralnego PZPR ze stycznia 1950 roku nie wyznaczano już konkretnych celów w kwestii ziem zachodnich i północnych<sup>18</sup>. Władza musiała odnieść się w jakimś stopniu do widocznej stagnacji w budownictwie. Na zwołanym Kongresie Ziemi Odzyskanych obiecano pełną odbudowę zniszczonych miast, w tym Wrocławia. Prym zaczął wieść socrealizm, który miał stać się przeciwwagą dla dotychczasowego postrzegania zagospodarowania przestrzennego, jak i zachodniej architektury. Największym projektem stała się Kościuszkowska Dzielnica Mieszkaniowa na dzisiejszym pl. Tadeusza Kościuszki. Miejsce, do którego centrum, idąc w ślady za Warszawą, mieli „wejść” robotnicy. 4000 osób miało zostać lokatorami nowych mieszkań. Przy odbudowie placu wzięto jednak pod uwagę odtworzenie jego historycznego kształtu. Planowano także budowę miasteczka studenckiego nad prawym brzegiem Odry. Co ciekawe, inspirowano się ewidentnie planami niemieckiego radcy budowlanego dawnego Breslau – Maksa Berga, którego zamysł przypominał monumentalizm socrealistyczny. Niemieckie pochodzenie tego wzorca skrzętnie pominięto w oficjalnym brzmieniu<sup>19</sup>. Gwałtowne przeobrażenia nadeszły wraz z tzw. wypadkami czerwcowymi i październikiem 1956 roku.

## Nadzieje na lepszą przyszłość

Już w 1955 roku dało się odczuć powiew nowego kierunku w polityce władz państwowych. Nacisk cenzury prasowej zelżał; rodziły się zaczątki nowych inicjatyw społecznych. Na początku roku 1956, po XX zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, rozpoczęły się żywe dyskusje głównie wśród działaczy PZPR, co paradoksalnie doprowadziło do chwilowego nawrotu silnej cenzury. Śmierć Bieruta wywołała, także we Wrocławiu, falę plotek i spekulacji głównie na temat morderstwa I sekretarza. Echa wypadków czerwcowych w Poznaniu dotarły także do miasta nad Odrą. Dyskusje nad zmianami w systemie rodziły się już nie tylko na spotkaniach partyjnych, ale także w żywiłowo organizowanych wiecach, głównie robotniczych i studenckich<sup>20</sup>.

Powrót Gomułki do władzy stał się symbolem nadziei całego społeczeństwa. Kojarzony był z liberalnym stronnictwem w PZPR. Dawał szansę na liberalizację systemu. Dla wielu, zwłaszcza inteligencji, mógł być osobą, która zreformuje nieudolny, a także zbrodniczy marksizm w wydaniu stalinowskim<sup>21</sup>. Pod koniec października 1956 roku przez Wrocław przetoczyła się fala

<sup>18</sup>Zob. G. Strauchold, *Wrocław – okazjonalna stolica Polski. Wokół powojennych obchodów rocznic historycznych*, Wrocław 2003, s. 27.

<sup>19</sup> Zob. G. Thum, dz. cyt., s. 200.

<sup>20</sup> Zob. S. Ciesielski, *Wrocław 1956*, Wrocław 1999, s. 66-67.

<sup>21</sup> Zob. A. Dudek, dz. cyt., s. 69.

demonstracji i wieców. Władze partyjne pozwoliły z początku na manifestacje, szybko jednak wymknęły się one spod planu ich przebiegu ustalonego przez partię. Zaczęto, wzorem demonstracji poznańskich, skandować hasła antyradzieckie oraz wzywano do demokratyzacji.

Finał tych wydarzeń na szczęście nie był krwawy. We Wrocławiu ludność chciała przede wszystkim stabilizacji, polepszenia warunków bytowych. Nie było miejsca dla szczególnej radykalizacji nastrojów<sup>22</sup>.

Władysław Gomułka musiał się zmierzyć z zaniedbaniami lat poprzednich. Wciąż wiele obiektów było zdewastowanych i nieodbudowanych (ponieważ ciągle krążyło widmo powrotu tych ziem do Niemiec). Po okresie stalinizmu brak było jakichkolwiek inicjatyw oddolnych. Stagnacja wielu obszarów miasta była często niemożliwa do przeskoczenia przez odpływ materiałów budowlanych do stolicy. Wrocław zaczął znów podnosić swój status na arenie miast Polski. Stawał się na powrót stolicą regionu. Jednym z aspektów odwilży popaździernikowej stał się pomnik Aleksandra Fredry sprowadzony ze Lwowa, a odsłonięty na wrocławskim rynku 15 lipca 1956 roku. Starano się także usuwać z przestrzeni publicznej nadmierne świadectwa gloryfikacji stalinizmu. Przykładem może być zmiana nazwy ulicy Marszałka Józefa Stalina na ul. Jedności Narodowej<sup>23</sup>. Powołano szereg instytucji związanych znów z ziemią zachodnimi. Pod koniec roku 1956 utworzono Rządową Komisję dla Rozwoju Ziem Zachodnich. W jej skład weszli ważniejsi ministrowie. Nacisk położono na wszechstronny rozwój, zarówno gospodarczy, jak i społeczny. W następnym roku powstało Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich, w celu podniesienia poziomu gospodarki, zagospodarowania, rozwoju rzemiosła, kultury, nauki i turystyki<sup>24</sup>.

Rodziły się także nowe, do tej pory niespotykane, inicjatywy społeczne. W lipcu 1956 roku rozpoczął swe działanie Komitet Odbudowy Panoramy Racławickiej<sup>25</sup>. We wrześniu podjęło działalność Towarzystwo Miłośników Wrocławia<sup>26</sup>, którego pierwszym prezesem został prof. Stanisław Kulczyński. Wraz z Gomułką powróciła początkowo retoryka marksistowska, kładąca nacisk na odnowę socjalizmu. Dołączono także wątki narodowe, historyczne, częściowo nawet religijne. Mimo wielkich trudności Wrocław odzyskiwał swą metropolitalną rolę. Lata następne, chociaż nie bez okresów kolejnych stagnacji, oznaczały odbudowę zniszczonego miasta. Później stolica Dolnego Śląska rozpoczęła ekspansję budowlaną na tereny, które do tej pory pozostawały poza jej granicami.

<sup>22</sup> Zob. S. Ciesielski, dz. cyt., s. 177.

<sup>23</sup> Zob. W. Suleja, dz. cyt., s. 69.

<sup>24</sup> Zob. G. Strauchold, *Wrocław – okazjonalna stolica Polski*, dz. cyt., s. 44.

<sup>25</sup> Zob. S. Ciesielski, dz. cyt., s. 121.

<sup>26</sup> Zob. tamże.



## Podsumowanie

Można wyraźnie zauważyć, że rozwojem odbudowy metropolii odrzańskiej kierowały głównie czynniki polityczne, gospodarcze i historyczne. Znaczenie tych determinant, w zależności od ekipy rządzącej, adekwatnie przyczyniało się do wizji Wrocławia. Często te kwestie zazębiały się, tworząc koncepcje połączone – a więc inicjatywy lokalne, polskość, odbudowa – które mimo wszystko nieuchronnie prowadzą do socjalizmu. Natomiast w okresie stalinizmu brak tych inicjatyw i eliminowanie wątków nacjonalistycznych z dyskursu politycznego odgórnie redukowało stolicę Dolnego Śląska do miasta prowincjonalnego. W czasie rządów komunistów Wrocław nie miał większych szans, by stać się metropolią na skalę ogólnokrajową. Nie da się jednak przecenić starań o odbudowę wielu obiektów i podniesienia miasta z gruzów powojennych. Odgórne tworzenie miasta przez władze PRL-u na pewno nie było katalizatorem przemian „prometropolitalnych”. Obecność Polski w bloku socjalistycznym niejako przekreślała istnienie metropolii rozumianych na sposób zachodni ze względu na jasno wyłożoną w propagandzie komunistycznej antyzachodność. Nawet przejawiane co jakiś czas inicjatywy oddolne kończyły swój żywot szybko, wykorzystywane ewentualnie tylko do bieżących celów. Odgórne, państwowe i upolitycznione tworzenie miasta nie mogło zaowocować nowoczesnym i w pełni przyjaznym miejscem do życia. Perspektywa historyczna metropolizacji jest integralnym elementem tego problemu. Bez jej znajomości sposób przekształcania miasta i współczesne planowanie obszaru miejskiego może okazać się wyrwaną z kontekstu historycznego aberracją metropolitalnej rzeczywistości.

Spojrzenie na mieszkańców Wrocławia w latach 1945-1956 wskazuje na wieloaspektowe konkluzje. Z chęcią przystąpili do odbudowy swojego nowego domu, panował ewidentny entuzjazm. Mimo trudnych warunków bytowych i politycznych ludzi tych połączył wspólny cel stworzenia sobie i swoim pokoleniom miejsca do godnego życia. Wrocławianie mieli ambicje uczynienia ze swojego miasta ośrodka ponadregionalnego, zwłaszcza w okresie powojennym. Ogromny wpływ wywarła na odbudowę miasta i tworzenie jego nowej kultury grupa ludzi pochodząca z dawnych Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej. To im w największym stopniu zawdzięczamy zarówno transfer dóbr kultury, stylu bycia, dawnych obyczajów, jak i charakter odradzającego się miasta. Odbudowa była dziełem władz oraz większości zwykłych mieszkańców Wrocławia. Spuścizna poprzednich koncepcji rozwoju miasta pozwala dziś czerpać z tego doświadczenia i konstruktywne konkluzje, a także uniknąć błędów przeszłości.

**Bibliografia**

- Ciesielski S., *Wrocław 1956*, Wrocław 1999.
- Czapliński M., Kaszuba E., Wąs G., Żerelik R., *Historia Śląska*, Wrocław 2002.
- Dudek A., *PRL bez makijażu*, Kraków 2008.
- Kaszuba E., *Między propagandą a rzeczywistością. Polska ludność Wrocławia w latach 1945-1947*, Warszawa–Wrocław 1997.
- Markowski T., Marszał T., *Metropolie, obszary metropolitalne, metropolizacja: problemy i pojęcia podstawowe*, Warszawa 2006.
- Pielesiak I., *Metropolitan Areas in Poland (The Chosen Aspects) (w:) Metropolises and Metropolitan Areas, Structures, Functions and Role (Based on Polish and Brazilian Experience)*, red. T. Marszał, W. Zmitrowicz, Warszawa 2007.
- Polityka czy propaganda? PRL wobec historii*, red. P. Skibiński, T. Wiścicki, Warszawa 2009.
- Protokół obrad KC PPR w maju 1945 roku*, oprac. A. Kochański, Warszawa 1992.
- Strauchold G., *Regionalistyka ziem zachodnich i północnych lat 1945–1971 w poglądach władzy i wiodących organizacji społecznych (w:) Europa Regionów. Tradycje i perspektywy*, Zielona Góra 2002.
- Strauchold G., *Wrocław – okazjonalna stolica Polski. Wokół powojennych obchodów rocznic historycznych*, Wrocław 2003.
- Suleja W., *Historia Wrocławia*, t. 3, Wrocław 2001.
- Thum G., *Obce miasto. Wrocław 1945 i potem*, tłum. M. Słabicka, Wrocław 2005.
- Tyszkiewicz J., *Sto wielkich dni Wrocławia: wystawa Ziem Odzyskanych we Wrocławiu a propaganda polityczna ziem zachodnich i północnych w latach 1945–1948*, Wrocław 1997.
- Wrześniński W., *Metropolia czy prowincja? Wrocław po II wojnie światowej*, „Sobótka” 1999, nr 3.



THE CONCEPTS OF THE POST-WAR RECONSTRUCTION OF WROCLAW  
1945-1956 – BETWEEN THE PROVINCIAL CITY  
AND THE SECOND METROPOLIS OF THE COUNTRY

The article discusses the problem of Wrocław status between 1945 and 1956. Combining historical and socio-political perspective, the author analyses different visions of reconstruction of the capital of Lower Silesia after World War II. The author shows how Wrocław has been developing from a large regional city, through a tourist and cultural area, to the “capital of the Western Lands”, and how it gained metropolitan status. The article demonstrates economic, historical, political and social changes which have been influencing Wrocław’s development. It discusses problems in the conceptualization of the status of the capital of Lower Silesia encountered at each stage of its development.